

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 sierpnia 2022 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XIV Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w Pile

w składzie następującym:

Przewodniczący: sędzia Marcin Garcia Fernandez

Protokolant: st. sekr. sąd. Dorota Krygiółka

po rozpoznaniu w dniu 24 sierpnia 2022 r. w Pile

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. M.**

przeciwko (...) **spółce z o.o. z siedzibą w Z. i Gminie M. Z.**

o zapłatę

1. oddała powództwo;
2. zasądza od powódki na rzecz każdego z pozwanych 5.417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Marcin Garcia Fernandez

UZASADNIENIE

Powódka A. M. w pozwie z 2 września 2021 r. wniosła o zasądzenie od pozwanych Miejskiego Zakładu Usług (...) spółki z o.o. z siedzibą w Z. i Gminy M. Z. solidarnie na swoją rzecz 86.411,23 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwot i dat szczegółowo tam określonych oraz kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powódka podała, że 18 stycznia 2019 r. ok. 5.35 rano, jadąc na rowerze w Z. ulicą (...), wskutek braku odpowiedniego utrzymania zimowego nawierzchni, upadła i doznała ciężkich obrażeń ciała. Pozwani nie zareagowali na wezwania do zapłaty. Podstawą odpowiedzialności pozwanej spółki jest art. 415 k.c. Dnia 18 stycznia 2019 r. o godzinie 2 miały miejsce lekkie opady śnieg, wiał coraz silniejszy wiatr i stopniowo spadała temperatura. Zgodnie z umową łączącą pozwanych oznaczało to obowiązek pozwanej spółki podjęcia czynności w celu zwalczania śliskości do ok. godziny 2-3. Jednak, ponieważ warunki zimowe miały miejsce dnia poprzedniego i w godzinach porannych jest szczyt komunikacyjny, przy zachowaniu należytej staranności profesjonalisty pozwana spółka powinna podjąć działania wcześniej, aby ok. godziny 6 drogi i chodniki spełniały standardy utrzymania. Tymczasem pojazd obsługujący m.in. ul. (...) wyjechał na akcję dopiero o 6.00 rano. Zatem pozwana spółka, mimo zapisów umowy z pozwaną gminą i warunków pogodowych, nie dokonała na czas działań, w celu utrzymania zimowego. Konsekwencją tego był jej upadek. Podstawą odpowiedzialności pozwanej gminy jest art. 417 § 2 k.c. oraz to, że błędnie powierzyła zadania związane z zimowym utrzymanie dróg pozwanej spółce. Zawarta ze spółką umowa nakazywała, aby drogi poza klasą I i II zostały doprowadzone do odpowiedniego stanu dopiero 6 godzin po ustaniu warunków zimowych. Oznacza to, że pozwana gmina dopuszczała, aby niebezpieczny stan nawierzchni utrzymywał się przez 6 godzin, co jest czasem zbyt długim.

Powódka wskazała też, że na dochodzoną pozwem kwotę składają się zadośćuczynienie oraz koszty: opieki nad nią, leczenia, zakupu specjalistycznych butów, dojazdów do placówek medycznych, a także utracony przez nią zarobek.

W odpowiedzi na pozew pozwany Miejski Zakład Usług (...) spółka z o.o. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu podniósł, że powódka powołuje się na art. 415 k.c. a jednocześnie nie wykazuje jego winy. Jego odpowiedzialność ma charakter kontraktowy i w tym zakresie konieczne jest wykazanie, że naruszył warunki umowy łączącej go z pozwaną gminą. Na jej mocy ma obowiązek zwalczania śliskości dopiero po jej wystąpieniu. Dla ul. (...) umowa przewiduje 6 godzin na zakończenie usuwania skutków oblodzenia. W dniu 18 stycznia 2019 r. o 4.30 występowały opady deszczu, ale jezdnie były czarne. O 5.30 temperatura zaczęła spadać do 0°C, -1°C i miejscowo zaczęła pojawiać się śliskość jezdni. O godzinie 6.00 zadysponował 2 ciągniki z piaskarkami. Zatem już pół godziny po odnotowaniu śliskości rozpoczął działania mające na celu zapobieżenie jej. Nawet gdyby rozpoczął te działania o godzinie 2-3, jak powinien był według powódki, to i tak zgodnie z umową miał czas do 8-9 na wykonanie zadania, a wypadek miał miejsce o 5:35. Wprowadzenie standardu natychmiastowego zwalczania śliskości na wszystkich drogach miasta byłoby bardzo kosztowne. Ponadto pozwany podniósł, że zadośćuczynienie jest zawyżone a powódka przyczyniła się do powstania szkody przez nieostrożne zlekceważenie warunków drogowych (k. 122-124).

W odpowiedzi na pozew pozwana Gmina M. Z. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazała, że ul. (...) jest gminną drogą publiczną należącą do klasy D. Na mocy umowy zawartej 2 stycznia 2019 r. przez nią z pozwaną spółką ulica ta była objęta III klasą standardu zimowego utrzymania. Spółka ta od ponad dwudziestu lat zawodowo realizuje czynności obejmujące utrzymanie należytego stanu dróg w okresie zimowym. W dniu 18 stycznia 2019 r. spółka prowadziła akcję zimową od 6.15 rano. Ponadto pozwana gmina wskazała, że na mocy art. 20 pkt 4 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. ciąży na niej obowiązek utrzymania dróg gminnych. Nie jest to jednak wykonywanie władzy publicznej, tylko działalność organizacyjno-zarządcza. Stąd podstawą jej odpowiedzialności nie może być art. 417 § 1 k.c. Na zarządcy drogi ciąży jedynie obowiązek zachowania należytej staranności, której dochowała powierzając zadania w zakresie zimowego utrzymania dróg gminnych podmiotowi zawodowo trudniącemu się taką działalnością - art. 429 k.c. Nie ponosi też odpowiedzialności na zasadzie winy za własny czyn na zasadzie art. 416 k.c., gdyż przy kształtowaniu umowy z pozwaną spółką wzięła pod uwagę uwarunkowania ekonomiczne, techniczne i organizacyjne. Ponadto pozwana podniosła, że kwota zadośćuczynienia jest wygórowana, a koszty opieki zawyżone (k. 136-146).

W toku procesu pozwana spółka zmieniła nazwę na (...) spółka z o.o. (k. 220-221).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka A. M. mieszka w Z. na przedmieściach na ul. (...). Od 1 marca 2018 r. pracowała w sklepie przy ul. (...). Wówczas, bez względu na porę roku, do pracy dojeżdżała rowerem albo szła na piechotę.

W dniu 17 stycznia 2019 r. powódka miała w sklepie inwentaryzację i pracowała do ok. godziny 21. Kiedy wracała do domu, było stosunkowo ciepło. Nic nie wskazywało, że następnego dnia mogą być trudne warunki do jazdy rowerem.

W dniu 18 stycznia 2019 r. powódka miała zmianę od godziny 6.00 do godziny 14.00. Postanowiła pojechać do pracy rowerem, więc wyszła z domu ok. godziny 5.30. Wówczas nie padało, nie było śniegu, powódka nie czuła mrozu, nie spostrzegła niczego, co by wskazywało na niekorzystne warunki do jazdy rowerem. Powódka wsiadła na rower i wyruszyła do pracy swoją zwykłą trasą. Jechała rowerem miejskim i miała włączoną przednią lampę. Przecięła ulicę (...), kierując się do prostopadłej ścieżki łączącej ulicę (...) z ulicą (...), a następnie pojechała tą ścieżką do ulicy (...). Na ulicy (...), jak też na ścieżce, nie było ślisko. Wjeżdżając na jezdnię ulicy (...) powódka skręciła w swoje lewo, żeby kontynuować jazdę w stronę ulicy (...). Zaraz po wyjściu z zakrętu i wyprostowaniu kierownicy straciła równowagę i przewróciła się na oblodzonej nawierzchni jezdni. W konsekwencji doznała skomplikowanego złamania lewej nogi. Było to ok. godziny 5.35.

(twierdzenia powódki przyznane albo nie zaprzeczone przez pozwanych)

W chwili wypadku jezdni ulicy (...) miała starą nawierzchnię asfaltową. W czasie, kiedy jechała nią powódka, nie była ona oblodzona. Ścieżka łącząca ulice (...) miała nawierzchnię gruntową z resztkami płyt betonowych, którymi była kiedyś wyłożona i nie była śliska. Jezdnia ulicy (...) miała niedawno położoną asfaltową nawierzchnię, która była całkowicie oblodzona. Najbliższe miejsca upadku powódki przydrożna lampa była niesprawna, na skutek czego na przemian zapalała się na dwie, trzy minuty i gasła na ok. 30 sekund.

(dowód: zeznania świadków: E. K., k. 223, P. S., k. 224, R. M., k. 224v-225, H. K., k. 248-249)

Pozwana spółka w zimie czerpie wiedzę na temat warunków meteorologicznych i możliwych zagrożeń z tego wynikających ze stacji meteorologicznej w S. pod Z., z portali internetowych i z obserwacji dyspozytora, który w tym celu dokonuje objazdów ulicami miasta.

18 stycznia 2019 r. dyspozytor pozwanej spółki, który rozpoczął dyżur o 4.30, odnotował, że w nocy wystąpiły opady śniegu i deszczu, że od 5.30 temperatura spada do 0, minus 1°C oraz, że miejscami zrobiło się ślisko. W związku z tym, w celu zwalczania śliskości jezdni i chodników, m. in. wysłał jeden ciągnik z posypywarką (piaskarką) w rejon miasta obejmujący około 20 ulic, w tym Zaciszną. Kierowca ciągnika rozpoczął pracę o 6.00 i zakończył ją o 15.00.

(dowód: karta drogowa, k. 29, dziennik „Akcji zima”, k. 219 i 222, wykaz prac, k. 151-152, zeznania świadka D. M., k. 226-227)

W czasie wypadku powódki ulica (...) była gminną drogą publiczną.

(twierdzenia pozwanej gminy nie zaprzeczone przez powódkę i pozwaną spółkę)

17 stycznia 2019 r. w rejonie Złotowa maksymalna temperatura powietrza wyniosła ok. 5,5°C, jednak od godzin popołudniowych zaczęła spadać i nad ranem następnego dnia była zbliżona do 0°C. W nocy z 17 na 18 stycznia 2019 r. występowały opady deszczu, przechodzące w deszcz ze śniegiem i śnieg.

(dowód: ekspertyza meteorologiczna Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej z 9.06.2022 r., k. 261-262, wydruk ze strony portalu pogodowego, k. 42)

W dniu 2 stycznia 2019 r. pozwani Gmina M. Z., jako zamawiający i Miejski Zakład Usług (...) spółka z o.o. w Z., jako wykonawca, zawarli umowę, na mocy której Miasto powierzyło spółce wykonanie usług polegających na bieżącym utrzymaniu czystości wraz z zimowym utrzymaniem infrastruktury drogowej i komunikacyjnej na terenie miasta Z. w roku 2019 na powierzchni 786.743 m². Zgodnie z tą umową, obowiązek wykonawcy zimowego utrzymania infrastruktury drogowej i komunikacyjnej obejmował między innymi wszystkie jezdnie dróg gminnych. W jego zakres wchodziło także zwalczanie pojawiającej się śliskości (gołoledzi). Czas przystąpienia do koniecznych do tego czynności (wprowadzenia sprzętu do akcji) określono na 1 godzinę od zaistnienia warunków zimowych, natomiast czas uzyskania wymaganego standardu, czyli zakończenia akcji po ustaniu warunków zimowych ustalono na 1 godzinę dla dróg pierwszej kolejności odśnieżania, 4 godziny dla dróg drugiej kolejności odśnieżania i 6 godzin dla pozostałych dróg. Zgodnie z załącznikiem do umowy nr (...), ulica (...) należała do tej ostatniej, najniższej kategorii ośnieżania.

(dowód: umowa z 2.01.2019 r., k. 21-24, załącznik nr 2A, k. 25-26)

Pozwana spółka, jako kontrahent gminy w powyższej umowie, została wyłoniona w wyniku przetargu. Spółka jest profesjonalnym podmiotem, wyspecjalizowanym w wykonywaniu usług komunalnych w postaci utrzymywania dróg i czystości w mieście. Od wielu lat świadczy takie usługi pozwanej gminie, wygrywając kolejne przetargi jako jedyny oferent.

(dowód: zeznania świadków: D. M., k. 226-227, K. S., k. 227)

Powyższy stan faktyczny został ustalony w wyniku poniższej oceny dowodów.

Zgodnie z art. 229 k.p.c., nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Na tej podstawie Sąd przyjął bez dowodów fakty powołane przez jedną ze stron i przyznane przez drugą, mając przy tym na uwadze, że w żadnym przypadku przyznanie nie nasuwało zastrzeżeń.

Część faktów Sąd uznał za przyznane na podstawie art. 230 k.p.c. W myśl tego przepisu, gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane. Pozwani nie wypowiedzieli się co części szczegółowych twierdzeń powódki dotyczących faktów z dnia wypadku i dnia poprzedniego. Z kolei powódka i pozwana spółka nie wypowiedziały się co do twierdzeń pozwanej gminy o faktach dotyczących statusu ulicy (...). Powyższe fakty, co do których strony się nie wypowiedziały, nie były kontrowersyjne, gdyż nie kolidowały z ich stanowiskami a jednocześnie korespondowały z wynikami rozprawy, dlatego Sąd uznał wynikające z tych twierdzeń fakty za przyznane i przyjął je bez dowodów.

Część ustaleń Sąd poczynił w oparciu o dokumenty prywatne, które zostały złożone przez powódkę w kserokopiach. Złożenie tych kserokopii stanowiło w istocie zgłoszenie twierdzeń o istnieniu dokumentów o wynikającej z nich formie i treści. Odwołanie się przez pozwanych do złożonej przez powódkę kopii danego dokumentu było ewidentnym przyznaniem takiego twierdzenia (art. 229 k.p.c.). Natomiast niedoniesienie się przez nich do kserokopii, stanowiło nie wypowiedzenie się co do jej twierdzenia o istnieniu dokumentu o wynikającej z kopii formie i treści, które w świetle wyników rozprawy pozwalało uznać je za przyznane (art. 230 k.p.c.). Dawało to możliwość przeprowadzenia dowodów z dokumentów, których istnienie, treść i forma zostały przyjęte bez dowodów, tak jakby zostały one złożone w oryginale lub uwierzytelnionym odpisie.

Pozwani złożyli dokumenty prywatne w odpisach poświadczonych za zgodność z oryginałem przez swych pełnomocników - radców prawnych. Zgodnie z art. 129 § 3 k.p.c., zawarte w odpisie dokumentu poświadczenie zgodności z oryginałem przez występującego w sprawie pełnomocnika strony będącego adwokatem, radcą prawnym, rzecznikiem patentowym lub radcą Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa ma charakter dokumentu urzędowego. W związku z tym dokonane przez pełnomocników pozwanych poświadczenia wierności oryginałom odpisów dokumentów korzystały z domniemania zgodności treści z prawdą (art. 244 § 1 k.p.c.). W żadnym przypadku domniemanie to nie zostało przez drugą stronę podważane. W związku z tym należało przyjąć, że odpisy dokumentów są zgodne z oryginałami.

Dokumenty prywatne, na podstawie których Sąd dokonał ustaleń, nie budziły wątpliwości co do swojej prawdziwości, jak też nie były przez strony podważane pod jakimkolwiek względem. Dlatego Sąd uznał je za w pełni godne zaufania.

W szczególności zasługiwały na wiarę wpisy do dziennika „Akcji zima” pozwanej spółki dokonane 18 stycznia 2019 r. i dotyczące czasu powstania warunków atmosferycznych sprzyjających powstaniu oblodzenia dróg. W momencie dokonywania wpisów nie było wiadomo, że pojawi się jakikolwiek spór sądowy, w którym będą one miały znaczenie. Dlatego osoby ich dokonujące nie miały powodu, żeby w ich treści nie odzwierciedlać prawdziwego stanu rzeczy. Wpisy te były też generalnie zgodne z innymi wiarygodnymi dowodami. Ekspertyza (...) wskazywała, że warunki sprzyjające pojawieniu się oblodzenia (deszcz i następnie spadek temperatury przy gruncie poniżej 0°C) pojawiły się 18 stycznia nad ranem (k. 361-362). Z kolei z wydruku ze strony portalu pogodowego zawierającej archiwum pogody wynikało, że tego dnia temperatura spadała z 1°C do 0°C od godziny 6.00 (k. 42). W końcu wskazać też trzeba, że wpisy do dziennika „Akcji zima” nie były sprzeczne ani z żadnymi dowodami, ani z wyjaśnieniami powódki. Dlatego były godne zaufania.

Zeznania wszystkich świadków Sąd uznał za godne zaufania w całości. Za taką ich oceną przemawiało, po pierwsze to, że były ze sobą zgodne, wzajemnie się wspierając i uzupełniając oraz tworząc spójną i logiczną całość. Po drugie to, że miały potwierdzenie w innym materiale dowodowym, zwłaszcza dokumentach. Po trzecie to, że nie pozostawały w sprzeczności z żadnymi zgromadzonymi dowodami, zasadami wiedzy, czy doświadczenia życiowego. Po czwarte to, że nie wykazywały cech kłamliwości, czy zamierzonej tendencyjności.

Nieprzydatne dla poczynienia ustaleń były złożone przez powódkę wydruki stron z portalu pogodowego (k. 30-41), gdyż żadne istotne dla rozstrzygnięcia sprawy informacje z nich nie wynikały. Przydatny i wartościowy był jedynie powołany wyżej wydruk, zawierający archiwum pogody (k. 42).

Pozbawione znaczenia były pisemne oświadczenia P. S., E. K. i H. K.. Nie mogły one stanowić dowodu, gdyż niedopuszczalne jest zastępowanie zeznań świadków treścią ich pism. W tym wypadku było to tym bardziej wykluczone, że autorami oświadczeń nie byli sami świadkowie, tylko mąż powódki R. M..

Sąd oddalił wnioski powódki o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych (k. 263), gdyż miały służyć wykazaniu wysokości roszczenia, co do którego postępowanie dowodowe wykazało, że powódce nie przysługuje. Szczegółowe podstawy takiego stanowiska będą wynikały z dalszych rozważań.

Sąd zważył, co następuje:

Powódka dochodziła roszczenia odszkodowawczego z tytułu szkody wynikłej z upadku na oblodzonej nawierzchni jezdni ulicy (...). W sprawie było bezsporne, że ulica ta jest gminną drogą publiczną położoną w granicach miasta Z.. Jest więc drogą będącą własnością pozwanej gminy i do niej należy obowiązek zarządu nią, który wykonuje przez swego burmistrza (art. 2a ust. 2 i art. 19 ust. 1 i 2 pkt 4 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych). Na gminie spoczywa obowiązek utrzymania dróg gminnych, który obejmuje także odśnieżanie i zwalczanie śliskości zimowej (art. 20 pkt 4 w związku z art. 4 pkt 20 ustawy o drogach publicznych).

W świetle powyższych przepisów nie budziło wątpliwości, że na pozwanej gminie ciążył obowiązek zwalczania śliskości zimowej na ulicy (...). Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że rację ma pozwana gmina, że realizacja tego obowiązku nie była z jej strony wykonywaniem władzy publicznej w rozumieniu art. 417 k.c. To czy droga jest właściwie utrzymana, nie wpływa na sferę praw i wolności jej użytkowników. Zarządy dróg nie mają zasadniczo uprawnień do władczego kształtowania sytuacji prawnej jednostki, w związku z czym zarządzanie drogami nie kwalifikuje się do czynności władczych. Rozpoznawanie i usuwanie potencjalnych niebezpieczeństw na drogach publicznych należy do sfery działań właścicielskich, jest to bowiem działalność organizacyjno-gospodarcza (por. wyroki Sądu Najwyższego z 22 lutego 2019 r., IV CSK 152/18, nie publ. i z 10 czerwca 2005 r., II CK 719/04, nie publ., oba dostępne w zbiorze LEX pod nr (...) i (...)). Dlatego podstawą odpowiedzialności pozwanej gminy za ewentualne zaniedbanie ciężącego na niej obowiązku zwalczania śliskości zimowej na ulicy (...) nie mógł być art. 417 § 2 k.c.

Swoje roszczenie powódka opierała na twierdzeniach o zawinionych zachowaniach pozwanych, którzy są osobami prawnymi. W związku z tym należało rozważyć ich odpowiedzialność w oparciu o przepisy regulujące odpowiedzialność osób prawnych. W okolicznościach sprawy potencjalnie przepisami tymi mogły być jedynie art. 416 k.c. i art. 429 k.c. w przypadku pozwanej gminy oraz art. 416 k.c. i art. 430 k.c. w przypadku pozwanej spółki.

Zgodnie z art. 416 k.c., osoba prawna jest obowiązana do naprawienia szkody wyrządzonej z winy jej organu. Przesłanki przewidzianej w art. 416 k.c. odpowiedzialności odszkodowawczej osoby prawnej są następujące:

1. bezprawne i zawinione działanie lub zaniechanie osoby lub osób, działających w charakterze organu osoby prawnej w granicach jego kompetencji,
2. powstanie szkody,
3. związek przyczynowy między działaniem lub zaniechaniem organu a szkodą.

Stosownie do art. 429 k.c., kto powierza wykonanie czynności drugiemu, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przez sprawcę przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, chyba że nie ponosi winy w wyborze albo że wykonanie czynności powierzył osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności. Przesłankami przewidzianej w tym przepisie odpowiedzialności są więc:

1. wina powierzającego przy wyborze wykonawcy czynności,
2. samodzielność wykonawcy przy realizowaniu czynności i brak podległości powierzającemu,
3. szkoda,
4. związek przyczynowy między czynem wykonawcy a szkodą
5. związek funkcjonalny między sposobem realizowania czynności a szkodą.

Jednocześnie w świetle tego przepisu, odpowiedzialność powierzającego wyłącza powierzenie wykonania czynności wyspecjalizowanemu podmiotowi profesjonalnemu.

W myśl art. 430 k.c., kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy wykonywaniu tej czynności podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną z winy tej osoby przy wykonywaniu powierzonej jej czynności. W przypadku tego przepisu przesłanki odpowiedzialności przedstawiają się następująco:

1. bezprawne i zawinione działanie lub zaniechanie podwładnego,
2. szkoda,
3. związek przyczynowy między czynem podwładnego a szkodą,
4. związek funkcjonalny między czynnością powierzoną podwładnemu a szkodą.

Dowodząc winy pozwanej gminy, powódka powoływała się na ustalenie w zawartej przez pozwaną umowie z 2 stycznia 2019 r. zbyt niskich wymogów w zakresie czasu, w którym ma dojść do usunięcia przez pozwaną spółkę śliskości zimowej na drogach, na których odbywa się to w ostatniej (trzeciej) kolejności (k. 201v). Przedmiotowa umowa ze strony pozwanej gminy została podpisana przez jej burmistrza, w więc przez osobę, która działała w charakterze jej organu zarządzającego w granicach jego kompetencji. Jednakże w okolicznościach sprawy nie sposób uznać przyjęcia w umowie z 2 stycznia 2019 r. podważanego przez powódkę standardu zwalczania śliskości za bezprawny i zawiniony czyn burmistrza.

Powódka twierdziła, że przewidziany w umowie z 2 stycznia 2019 r. czas 6 godzin na usunięcie śliskości na tej kategorii dróg, do których należy ulica (...), był zbyt długi. Podnosiła, że skutek taki powinien być bezwzględnie osiągnięty na wszystkich drogach przed porannym nasileniem ruchu związanym z wyjściem z domu ludzi, którzy udają się do pracy na godzinę 6.00. W konsekwencji, według powódki, pozwana gmina w umowie powinna wyznaczać pozwanej spółce powyższy standard zwalczania śliskości zimowej. Stanowiska powódki nie sposób podzielić.

Zgodzić się trzeba z przywołanym przez pozwaną gminę poglądem Sądu Najwyższego, że utrzymywanie bezpiecznego stanu drogi nie jest zobowiązaniem rezultatu, lecz skutecznego działania zgodnie z zasadami racjonalnego i nowoczesnego administrowania (por. wyżej powołany wyrok Sądu Najwyższego z 22 lutego 2019 r., IV CSK 152/18). Jest oczywiste, że jednoczesne i trwałe usunięcie śliskości zimowej w mieście we wszystkich miejscach, gdzie ona wystąpi, natychmiast po jej pojawieniu się jest fizycznie niemożliwe. Usuwanie śliskości jest złożonym procesem, który jest rozciągnięty w czasie, a jego skuteczność zależy także od czynników zewnętrznych, jak np. warunki atmosferyczne. Ponadto, jak powiedziano, zadania z zakresu utrzymania dróg są przedsięwzięciem, które musi podlegać regułom racjonalności i efektywności. Oznacza to, z jednej strony, że środki które mogą być na to przeznaczone są ograniczone przez możliwości budżetowe danego podmiotu a z drugiej strony, że zadania powinny być prawidłowo zhierarchizowane a ich wykonanie musi być tak zorganizowane, aby w określonym czasie cele ważniejsze osiągać przez mniej ważnymi.

Powódka nie twierdziła, że pozwana gmina w ramach swoich możliwości budżetowych powinna przeznaczyć w 2019 r. większe środki na utrzymanie dróg, ani że w ramach tych środków, które miała w 2019 r., mogła wybrać wykonawcę, który oferował wyższy standard utrzymania dróg niż pozwana spółka. Nie kwestionowała też ustalonej w umowie z 2 stycznia 2019 r. hierarchii ważności dróg w zakresie usuwania śliskości i zaliczenia ulicy (...) do ostatniej, najniższej kategorii. W świetle okoliczności sprawy takie zaliczenie nie budziło zresztą żadnych wątpliwości.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw do przyjęcia, że w ramach przeznaczonych na to środków budżetowych, pozwana gmina mogła w umowie z pozwaną spółką narzucić taki standard utrzymania dróg gminnych, aby w każdym przypadku usunięcie z nich śliskości zimowej nastąpiło przed wyjściem do pracy ludzi, którzy rozpoczynają ją o godzinie 6.00. Zauważyć należy, że taki wymóg byłby praktycznie niemożliwy do spełnienia, gdyż niekorzystne warunki atmosferyczne, powodujące powstanie śliskości, zawsze mogą się pojawić niespodziewanie i w takim czasie, że jej usunięcie do postulowanego przez powódkę momentu, będzie fizycznie niemożliwe.

Z tych przyczyn nie było podstaw do przypisania burmistrzowi pozwanej gminy winy w postaci niewłaściwego ukształtowania umowy z pozwaną spółką i wyznaczenie w niej zbyt niskiego standardu zimowego utrzymania drogi, na której powódka przewróciła się i doznała obrażeń. Wykluczało to odpowiedzialność pozwanej gminy na podstawie art. 416 k.c.

Z dokonanych ustaleń wynikało, że pozwana gmina powierzyła wykonywanie czynności w zakresie usuwania śliskości zimowej profesjonalnemu i wyspecjalizowanemu przedsiębiorcy, dlatego jej odpowiedzialność w oparciu o art. 429 k.c. także była wyłączona.

Powódka upatrywała winy pozwanej spółki w tym, że nie wykonała ona prawidłowo łączącej ją z pozwaną gminą umowy z 2 stycznia 2019 r., gdyż zbyt późno przystąpiła do usuwania śliskości zimowej. Ustalenia faktyczne nie potwierdziły takiego stanu rzeczy. Wynikało z nich, że spółka dochowała wymogów umowy.

Przede wszystkim jednak należy zauważyć, że postanowienia umowy zawartej przez pozwanych 2 stycznia 2019 r. nie kreowały żadnych powszechnie obowiązujących norm, których naruszenie mogłoby powodować odpowiedzialność pozwanej spółki wobec powódki na podstawie przepisów o czynach niedozwolonych. Naruszenie tej umowy mogłoby stanowić podstawę odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej spółki wobec pozwanej gminy (art. 471 k.c.), ale nie wobec powódki. Pozwana spółka mogłaby więc odpowiadać wobec powódki nie z powodu naruszenia umowy z 2 stycznia 2019 r., ale jedynie za czyn swego organu albo swoich pracowników. W szczególności pozwana spółka mogłaby odpowiadać za naruszenie zasad współżycia społecznego, które nakładają na każdą osobę, która znajduje się u źródła niebezpieczeństwa albo ma nad nim nadzór, obowiązek przedsięwzięcia odpowiednich środków, jakich można rozsądnie oczekiwać w celu zapobieżenia szkodzie, jakiej mogą doznać osoby, które weszły lub mogą wejść w kontakt z tym źródłem niebezpieczeństwa (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 13 lutego 2004 r. IV CK 40/03; z dnia 19 lutego 2003 r., V CKN 1681/00, nie publ.; z dnia 2 grudnia 2003 r., III CK 430/03, OSNC 2005/1/10; z dnia 20 lipca 2005 r. II CK 794/04, nie publ.; z dnia 19 listopada 1970 r., II CR 490/70, nie publ.; z dnia 19 grudnia 1979 r. IV CR 447/79, OSNCP 1980/ 7-8/143). Ustalenia faktyczne nie pozwalały jednak na przypisanie organom lub pracownikom pozwanej spółki żadnych tego rodzaju czynów.

W końcu podkreślić także trzeba, że dokonane ustalenia wskazywały na to, że żaden, najwyższy nawet standard zimowego utrzymania dróg gminnych w Z. i najstaranniejsze jego wykonanie nie uchroniłby powódki od wypadku. Z ustaleń tych wynikało, że warunki atmosferyczne, które spowodowały powstanie oblodzenia dróg pojawiły się krótko przed 5.30, kiedy to zostały odnotowane przez dyspozytora pozwanej spółki (z natury rzeczy najpierw musiały się pojawić, zanim mogły być zauważone). Do upadku powódki doszło ok. 5.35. Zatem, nawet umowa przewidująca najwyższy możliwy standard utrzymania dróg w Z. i nawet najszybsze i najsprawniejsze działania wykonawcy umowy, nie pozwoliłyby na usunięcie śliskości z ulicy (...) przed wypadkiem powódki. Oznacza to, że między ewentualną winą burmistrza pozwanej gminy, jak też organów i pracowników pozwanej spółki a szkodą nie ma związku przyczynowego. Wyklucza to ich odpowiedzialność odszkodowawczą na jakiegokolwiek podstawie.

Z tych przyczyn Sąd orzekł jak w punkcie 1 wyroku.

Powódka jako przegrywająca proces była zobowiązana do zwrotu pozwanym poniesionych przez nich kosztów procesu (art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz art. 99 k.p.c.), na które składały się wynagrodzenia pełnomocników i opłaty skarbowe od pełnomocnictw. Wobec tego Sąd o kosztach rozstrzygnął, jak w punkcie 2 wyroku.

SSO Marcin Garcia Fernandez